

- No wreszcie wszystkie przejechałyście! - powiedziała Karolina do grupki dziewczyn wysiadających z autokaru. Było to stowarzyszenie „dziewic UW”, skupiające studentki, które z przyczyn światopoglądowych zdecydowały się zachować czystość. Nie jest to wielkie bractwo, działa w nim jedynie 0,5% studentek. Dla porównania stowarzyszenie „dupodajek UW” skupia 35% studentek. Dla miłośników statystyk informujemy, że „dziewice UKSW” to 5%, a „dupodajki UKSW” 12%. „Dziewice SWPS” jest 0% (a obejmuje również absolwentki), a „dupodajki SWPS” to 81%. Takie mamy nie dziewicze czasy. Czemu dziewczyny z UW przyjechały do Kości Wielkich? Otóż, Karolina jak studiowała na tej wybitnej uczelni, to samemu była członkinią bractwa. Teraz postanowiła zaprosić kumpele, żeby pooddychały sobie zdrowym, wiejskim powietrzem.

- Siema, ale super wyglądasz! - przywitała się uśmiechnięta Oliwia, blondyna tak piękna, że co godzinę ma propozycję zdradzenia bractwa.

- Rzeczywiście wyładniała. - Dodała Maria, wiecznie spokojna, trochę oziębła, czarnuszka.

- Skończmy z tymi sztywnościami! Trzeba się cieszyć! - mówiąc to, szczupła Andżelika (naprawdę można być dziewicą mając takie imię!) rzuciła się Karolinę na szyję i zaczęła ją obcałowywać.

Uprzejmości nie było końca.

Wszystko oglądała przez lornetkę ukryta za drzewem Witch.

- Cha cha, cnoty niewydymy postanowiły odwiedzić naszą wieś! - Zaśmiała się chytrze. - Jakie one słodkie! Ale będą jeszcze bardziej słodkie, jak przemienię je w cukierki!

Dziewczyny rozłożyły koc i zaczęły piknik.

- Co tam słyszać na UW? - spytała Karolina. - Lewactwo nadal się wozi?

- Jest coraz gorzej! - wybełkotała Maria (która ma wadę wymowy) – nie dosyć, że zwiększono stypendia dla dupodajek, to jeszcze wprowadzono specjalne dodatkowe czesne, od bycia członkinią naszego bractwa. To taki podatek od dziewictwa.

- No, lewaczki są coraz bardziej bezczelne. Ale jednej rozbiłam nochała za rozlepianie plakatów z napisem „aborcja do 12 ... roku”! - Mówiąc to Oliwia zacisnęła pieść.

- Eee, tam, ja staram się je ignorować. - Powiedziała, bawiąca się swoimi czarnymi włosami Andżelika.

Witch słyszała wszystko.

- Jak miło powspominać, stare dobre, lewackie UW! - uśmiechała się. - Tam dechrystianizacja zawsze górą! Muszę wrócić na tę pierdolniętą uczelnię! Ale teraz czas na rzucenie na te dziewice Orleańskie zaklęcia. Będę robiła „Boże krówki”, jak dominikanie!

Potem była wspólna modlitwa.

Maria modliła się:

- Boże, daj mi pomyślnie zdać sesję!

Karolina zaś:

- Boże, niech mój ojciec będzie jak najlepszym sołtysem!

Natomiast Oliwia:

- Boże, niech pod moim domem otworzą klub fitness!

Tymczasem Andżelika:

- Boże, daj mi zawsze dobry humor!

Biedna Witch nie mogąc tego wytrzymać, złapała się za uszy!

- Szatnie, błagam cię, niech te całki, się już zamkną!

Jedynym pocieszeniem dla niej była świadomość, że niedługo zamiast katoliczek będą słodyczne.

Następnym elementem była gra w badmintona.

- To bardzo relaksujące! - śmiała się Karolina.

- No, super zabawa! - odpowiedziała jej Andżelika.

- Znów mojej nie odbiłaś! - triumfowała Oliwia.

- Bo od tej gry, bolą ręce, a człowiek się poci. - Wyjaśniła Maria.

- To takie sporty lubię te cipy! - zaśmiała się Witch. - Grzesznice wolą jogę czy karate! Ale co tam; trzeba już przerobić te dziewczynki na źródło próchnicy!

Niespodziewanie Witch wyszła zza drzew. Śmiejąc się oznajmiła:

- Co tam katoliczki! Mam ochotę przemienić was w słodsze! Pierwsza blondi!

Mówiąc te straszne słowa, wycelowała wskazującym paluchem, a właściwie kończącym go długim czarnym paznokciem, na Oliwię. Z kończyny wyleciał fioletowy płomień, który pruł w kierunku wspomnianej dziewczyny.

To złapała się za krzyżyk. Płomień odbił się od niego i wrócił do jędzy.

- Kurwa, nie! - krzyknęła przerażona Witch.

Po chwili zniknęła. Na jej miejscu leżał cukierek zawinięty w paperek o nazwie „Diabelska krówka”.

- A to dobre, che che! - zaśmiała się Karolina – zamiast tej krowy jest krówka!

Andżelika podniosła ją i spytała:

- Ciekawe, czy jest słodka?

- Co ty? - skrzywiła się Maria. - Słodkie to jesteśmy my! Ona to może być tylko gorzka!

Marek Adam Grabowski

Warszawa 2022

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Marek Adam Grabowski, dodano 27.12.2022 10:09

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.